

Bohaterem tej bajeczki jest prosiaczek, Guciem zwany. Choć ma zawsze szczere chęci, zawsze chodzi upačkany. Bardzo lubi włazić w błoto, nie przepuści też kałuży. W nich to chlapie się z ochotą, choć jest chłopcem dosyć dużym. Jest jak świnka cały brudny, brudne ręce i zeszyty:

– Wiesz, prosiaczku, byłbyś cudny, gdybyś choć raz był umyty. Mlaska, gdy śniadanie zjada, pijąc, głośno siorbie przy tym. Wszystkim wkoło opowiada o posiłku znakomitym.

Wypożyczył raz od Misia do czytania książkę małą, właśnie oddał mu ją dzisiaj, ale pobrudzoną całą. Kiedy klepnął on Zajączka, że Szaraczek aż się skulił, wtedy jego brudna rączka zapačkąła pół koszuli.

U Misia na imieninach, nie wierzycie, patrzcie sami, zachowywał się jak świnka, sam zjadł tort... i to ze świeczkami! Tego było już za wiele, jak świat światem, a las lasem. Uradzili przyjaciele, by nie bawić się z Brudasem.

– Chodźcie piłkę kopać razem lub się bawmy w chowanego!

– Bardzo chętnie, jeśli czasem się umyjesz, nasz kolego.

– Choć tak bardzo się starałem, mój ty Misiu i Szaraczku, sam jak palec pozostałem w środku lasu na tym pniaczku. Coś szeptaają Zając z Misiem:

– Prezent fajny mu zrobimy... urodziny... zdaje mi się, że Brudaska zawstydzimy.

Nadszedł wreszcie dzień urodzin. Bukiet kwiatów, wielka paczka.

Nasi przyjaciele młodzi obdarować chcą Prosiaczka. Nasz Brudasek zadziwiony:

– Prezent całkiem ładnie pachnie. Mydło... gąbka... i szampony...

– Byś się tapłał... ale w wannie!

Od tej pory po zabawie, to stwierdziła cała paczka, w wannie pół godziny prawie tapła się jak młoda kaczka. Już nie brudny, lecz różowy. Jest czyścioszkiem jakich mało. I przyjaciół ma już nowych – lecz przyzwisko pozostało.

Pytania do opowiadania:

- omów wygląd i zachowanie Prosiaczka.
- kto pomógł mu się zmienić i w jaki sposób to zrobił?
- dlaczego o przyzwisko Brudasek trudno było zapomnieć?

